

wypadku — gotowości do krótkotrwałej „demonstracji zbrojnej“. Nie jest to stwierdzenie nowe, jednakże w omawianym artykule znajduje ono nową, nie znaną dotąd dokumentację.

W dalszym ciągu wywodów Autor reprezentuje stanowisko, że wobec napiętej sytuacji, zaostrzonej pogłoskami o zamiarze przyznania większości Górnego Śląska Niemcom, rząd polski i Korfanty dążyli do wyzyskania ruchu strajkowego do wywarcia presji na ententę (rząd „szukał gorączkowo środków ukształtowania sytuacji na swoją korzyść“ — s. 186), a jednocześnie do przekształcenia go w ruch powstańczo-narodowy, przeciwstawiający się ruchowi strajkowemu. W tym celu — pisze Autor — Korfanty „apelował do nacjonalizmu mas“, aby „wkupić się w ich zaufanie“ (s. 187).

Na marginesie tych sformułowań stwierdzić wypada, że tezy w nich zawarte są dziś przedmiotem uważnej rewizji wielu naszych dotychczasowych pojęć na ten temat. Dotyczy to zwłaszcza nadmiernej skłonności do identyfikowania nacjonalizmu z patriotyzmem. Również zagadnienie, czy i w jakim stopniu rząd polski był wyrazicielem tylko „swoich“ zamierzeń, w jakim zaś stopniu szedł z falą szerokiej jedności narodowej społeczeństwa polskiego na punkcie sprawy Śląska, wymaga niewątpliwie pogłębionego spojrzenia.

Rozporządzając solidną bazą materiałowo-archiwalną, Autor polemizuje z zawartą w większości dotychczasowych prac na temat powstań (Smogorzewski, Popiołek, Lapter-Zieliński) tezą o głębokich rozbieżnościach między Korfantym a rządem. Dowodzi, iż rozbieżności te dotyczyły raczej spraw drugorzędnych. W sprawach istotnych poglądy wymienionych czynników były zdaniem Autora na ogół zbieżne.

Autor próbuje również dać ocenę rewolucyjnego ruchu robotniczego w czasie powstania i formułuje ją w dwóch punktach, podkreślając silnie ich dyskusyjność. Istotnie, zwłaszcza założenie wyjściowe przyjęte w punkcie drugim, tłumaczące ciężkie błędy partii komunistycznych w sprawie narodowej (s. 194—195) brakiem „większych doświadczeń“ w tej dziedzinie, wydaje się powierzchowne. Abstrahując już od tego, że — jak się wydaje — Autor przyjął tu niesłusznie za punkt wyjścia formalne kryterium daty powstawania partii komunistycznych w Polsce i w Niemczech, trudno się zgodzić z szukaniem źródła zła jedynie lub nawet głównie w płaszczyźnie praktyczno-politycznej. Wydaje się, że w szczególności nie można tu nie doceniać płaszczyzny teorii internacjonalizmu proletariackiego, zwłaszcza w tym jej punkcie, który dotyczy wzajemnych stosunków narodów uciskających do uciskanych, wielkich i małych, i na odwrót.

Godzi się na zakończenie stwierdzić, że w swych wywodach Autor niejednokrotnie wykracza poza granice zakreślone tytułem artykułu, np. właśnie wtedy, gdy omawia problem stosunku komunistów do powstania. W sumie daje to pracę będącą poważnym wkładem do lepszego poznania dziejów Śląska w tym najbardziej przełomowym ich okresie doby najnowszej, jakim był okres plebiscytu i powstań.

Henryk Zieliński

ARCHIVAR UND HISTORIKER. STUDIEN ZUR ARCHIV- UND GESCHICHTS-WISSENSCHAFT. Zum 65. Geburtstag von Heinrich Otto Meisner, herausgegeben von der Staatlichen Archivverwaltung im Staatssekretariat für Innere Angelegenheiten. Nr 7: Der Schriftenreihe der Staatlichen Archivverwaltung, Berlin, 1956, s. 572, 15 tablic dokum. (I—XV).

Zbiorowa praca archiwistów i historyków Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod redakcją Helmuta Lötzkego i Hansa Stephana Brathera, wydana z okazji 65 rocznicy urodzin wybitnego archiwisty niemieckiego Henryka Ottona Meisnera, zawiera obok krótkiego wstępu, w którym nakreślono rys biograficzny jubilatą, i wykazu bibliograficznego jego dzieł 27 artykułów i 2 publikacje materiałów źródłowych, pomieszczonych w następujących czterech działach: I. Archiwistyka; II. Historia administracji i ustroju władz; III. Nauka o dokumentach i akcie; IV. Źródłoznawstwo i publikacja źródeł.

I. W artykule *Methodik, Gliederung und Bedeutung der Archivwissenschaft* W. Leesch rozważa problem podniesienia archiwistyki do poziomu samodzielnej nauki, stwierdzając, że archiwistyka, która z wielkim trudem zdobyła przodujące miejsce w grupie nauk pomocniczych historii, nie może nadal pozostawać wyłącznie w tej roli, lecz powinna dążyć konsekwentnie do zapewnienia sobie pełnego równouprawnienia wśród nauk historycznych. Autor przytacza poglądy szeregu archiwistów i historyków niemieckich w tej sprawie. Tak np. W. Flach określił archiwistykę jako zespół dyscyplin służących do opracowania i udostępnienia źródeł historycznych. Wąska i niepełna definicja Flacha, ograniczająca się jedynie do podkreślenia specjalnych umiejętności zawodowych pracowników archiwów i spełnianej przez nich roli usługowej w stosunku do historii, nie daje jednak odpowiedzi na zasadnicze pytanie: czy archiwistyka zdobyła wystarczające podstawy, by stać się samodzielną nauką. Inny pogląd reprezentuje G. W. Sante. Przypisuje on archiwistyce jedynie rolę pośrednią między nauką a administracją, kładąc w swej definicji nacisk na umiejętności praktyczne i techniczne archiwistów, opierające się głównie na ustawicznie wzbogacanym doświadczeniu. W konsekwencji swoich wywodów Sante dochodzi do wniosku, że kryteria te nie stwarzają jeszcze podstaw do uznania archiwistyki za samodzielną naukę.

Zagadnienie archiwistyki jako nauki wyposażonej we własną metodę naukowo-badawczą postawił po raz pierwszy wykształcony na metodologii historycznej Droysena wybitny archiwista i historyk niemiecki A. Brenneke. Dzięki jego tezie o twórczej roli archiwistyki przy rekonstruowaniu struktury zespołu i dawnej funkcji urzędu archiwistyka znalazła się nie tylko na czele nauk pomocniczych historii, ale zdobywa sobie coraz to większe uznanie jako samodzielna nauka. Poglądy Brennekego, przedstawione w jego kapitalnym dziele *Archivkunde*, rozwija twórczo i uzasadnia licznymi, przekonującymi przykładami W. Leesch. Według niego historyk i archiwista posługują się w swej pracy analogicznymi metodami badania. Historyk porządkuje chaotyczną masę faktów wydobytych ze źródeł archiwalnych, ustala między nimi genetyczny związek i odtwarza na tej podstawie minioną rzeczywistość. Podobnie postępuje archiwista. Formuje on chaotyczną masę akt w zespół: ustala kancelaryjno-rzeczowy związek między pismami, jednostkami i grupami aktowymi i ich wzajemny stosunek do całości, następnie odtwarza w oparciu o wydobytą z akt strukturę urzędu organiczny układ zespołu. Te dwa zawody są ze sobą nierozłącznie związane i nawzajem się uzupełniają. Na zakończenie artykułu Autor dokonuje podziału archiwistyki na szereg dyscyplin z podaniem problematyki wchodzącej w zakres ich działania i badań naukowych.

W artykule *Probleme des Provenienzprinzips* G. Enders z Poczdamu przedstawia genezę i rozwój fundamentalnej zasady archiwalnej — zasady proveniencji. Pierwsze sformułowanie zasady i oficjalne podniesienie jej do obowiązującej normy nastąpiło we Francji w r. 1841. Od tego czasu rozpoczęto wprowadzać ją do archiwistyki, a także stosowano z powodzeniem w naukach pomocniczych histo-

rii (Teodor Sickel w r. 1869 w dyplomatyce). W Prusach wprowadzono zasadę proveniencji zarządzeniem z 1 VII 1881 r., najpierw w Tajnym Archiwum Państwowym w Berlinie, a następnie od 12 X 1896 r. rozciągnięto ją na wszystkie inne archiwa państwa pruskiego. Pruskie sformułowanie zasady proveniencji nie różniło się niczym od ujęcia przedstawionego w słynnej książce trzech Holendrów: Müllera, Feitha i Fruina, *Handleiding voor het Ordenen en Beschrijven van Archieven* (Groningen 1898, 1920). Oba ujęcia przyjmują za podstawę układu archiwalnego nie naruszony porządek akt, jaki istniał w registraturze urzędu. Inaczej przedstawiała się sprawa we Francji, w kraju narodzin naczelnej zasady archiwalnej. Tam zadowolono się przestrzeganiem w ogólnych tylko zarysach *respect des fonds*, to znaczy, starano się nie łączyć w jedną całość akt różnych zespołów. Porządek wewnętrzny zespołu stwarzał sam archiwista według ułożonego przez siebie schematu.

A. Brenneke ocenia negatywnie zarówno prusko-holenderski system mechanicznego odtwarzania registratury, jak i półsztuczny system francuski. Dogmatyzm prusko-holenderskiej zasady archiwalnej i sztuczna metoda francuska sprawiły, że prace wykonywane wówczas w archiwach niewiele miały wspólnego z twórczą pracą naukową. Brenneke nie może pogodzić się z tym stanem rzeczy, by rola archiwisty ograniczała się jedynie do odtwarzania układu registratury, pełnego błędów i subiektywnych nawyków registratora. Układ registraturalny, grupujący z reguły pod jednym hasłem akta różnych komórek organizacyjnych, podyktowany był przede wszystkim względami praktycznymi i dlatego nie oddawał zasadniczych cech i podstawowych elementów dawnego urzędu, jego zadań, struktury i funkcji. Te właśnie powody skłoniły Brennekego do zerwania z tradycją registratury i dały asumpt do wprowadzenia w jej miejsce „wolnej zasady proveniencji“ (*Freies Provenienzprinzip*). Wolna zasada proveniencji nie jest jakimś niewzruszonym aksjomatem lub sztywną zasadą, jest ona ogólnym drogowskazem, z którego archiwiści powinni czerpać wytyczne do swej pracy. W przeciwieństwie do dawnej zasady proveniencji registraturalnej pozwala ona na swobodny wybór każdego przedregistraturalnego układu, który może być odtworzony na podstawie dawnych repertoriów i sygnatur, pod warunkiem, że przyjęty za podstawę porządkowania układ odtworzy przejrzyste strukturę i funkcję dawnego urzędu w jego historycznym rozwoju. Brenneke zaznacza, że „wolna zasada proveniencji“ przyniesie pożądaną skutek głównie przy rekonstruowaniu układów większych zespołów. Stworzona przez niego koncepcja „wolnej zasady proveniencji“ otworzyła przed archiwistą perspektywy twórczej inicjatywy naukowej. G. Enders rozwija szeroko poglądy Brennekego i ilustruje je licznymi przykładami.

Wypada na tym miejscu zaznaczyć, że archiwistyka polska zarówno okresu międzywojennego, jak po r. 1945 nie natrafiła na tego rodzaju trudności, jakie napotykała archiwistyka niemiecka. Panująca w Polsce zasada proveniencji kancelaryjnej pozwalała na odtworzenie układów odzwierciedlających strukturę organizacyjną, zadania i funkcje dawnego urzędu. Polska forma zasady proveniencji odpowiadała zatem w całej pełni postulatowi stawianemu przez Brennekego w „wolnej zasadzie proveniencji“.

Wróćmy jednak do omawianych „Studiów“. W artykule *Goethes literarisches Archiv* W. Flach z Weimaru przedstawia genezę i rozwój Archiwum Goethego i Schillera w Weimarze w latach 1822—1885. Zasoby Archiwum podzielono na 20 oddziałów, w których rozmieszczono materiały dotyczące różnych dziedzin życia. Najliczniej reprezentowane są materiały literackie i poetyckie, biograficzne oraz źródła dotyczące historii kultury i sztuki. Historię Archiwum doprowadzono w arty-

kule tylko do r. 1885. Nie podano żadnej wzmianki o obecnym losie Archiwum i o stanie zachowania zasobu.

W artykule *Das Gutsarchiv als Archivtypus* B. Schweineköper z Magdeburga charakteryzuje archiwalia podworskie. Autor stoi na stanowisku, że nie wszystkie zespoły podworskie noszą charakter prywatny. Wybitnie prywatne oblicze posiadają jedynie nowsze zespoły gospodarcze i rodowe, natomiast zespoły dawniejsze zawierają mnóstwo materiałów o charakterze publicznym (*Patrimonialherrschaftsarchiv*). Do archiwów większych rodów, których członkowie pełnili ważne funkcje w państwie, przedostało się sporo materiałów o charakterze politycznym i dyplomatycznym. Materiały te budziły początkowo największe zainteresowanie historyków. W artykule *Pertinenz und Provenienz in den alten Ordnungssystemen mitteldeutscher Stifts- und Klosterarchive* H. Schickel z Drezna porusza problem przywrócenia dawnego układu kancelaryjnego w zespołach dokumentów byłych archiwów klasztornych.

Opierając się na dawnych sygnaturach, registrach dorsalnych, spisach i kopiarzach dokumentów, udało się archiwistom drezdeńskim odnaleźć w szeregu zespołów klasztornych ślady dawnej działalności archiwalnej. Zrekonstruowane systemy układania dokumentów wskazują, że układano poszczególne jednostki w grupach według wystawców (dokumenty papieskie, cesarskie itp.) lub według miejscowości, a w obrębie miejscowości według wystawców. W układach średnio-wiecznych występuje wyraźnie charakter prawny i gospodarczy działalności archiwalnej, niemniej jednak świadczy on o przynależności kancelaryjnej dokumentów. Dawne układy przywrócono jedynie w tych zespołach, w których natrafiono na znaki archiwalne. Próby wyzyskania do prac rekonstrukcyjnych zachowanych kopiarzy nie dały rezultatu. Na podstawie przeprowadzonych porównań ustalono, że tylko w jednym wypadku dawny układ dokumentów pokrywał się z układem dokumentów kopiarza.

W artykule *Leibnitz Vorschläge zum Archiv und Registraturwesen* L. Knabe z Berlina podnosi zasługi wybitnego prawnika XVII w., G. W. Leibniza, w dziedzinie organizacji archiwów i registratur, szczególnie na polu organizacji registratur sądowych i administracyjnych.

H. L. Mikoletzky z Wiednia omawia w artykule *Aus der Frühgeschichte eines Wiener Archivs* działalność Hofkammerarchiv w latach 1775—1875, ze szczególnym uwzględnieniem personelu archiwalnego i jego płac.

W artykule *Zur Geschichte des Gemeinschaftlichen Hennebergischen Archivs in Meiningen* E. Müller z Weimaru przedstawia historię Archiwum hrabstwa Henneberg-Schleusingen w Meiningen. Zasoby Archiwum obejmowały 14 tysięcy jednostek akt z XV—XVII w. i blisko 6 tysięcy dokumentów z X—XVII w. W r. 1929 archiwalia henneburskie weszły w skład zasobu pruskiego archiwum państwowego w Magdeburgu (obecnie Landeshauptarchiv Magdeburg).

Z kolei Walter Nissen z Merseburga kreśli w artykule *Zur Geschichte der Reichsarchividee im 19. Jahrhundert* wysiłki archiwistów pruskich i miłośników historii Niemiec zmierzające do utworzenia centralnego archiwum Rzeszy. Zaczątkiem tego archiwum miały stać się akta Kamery Sądowej Rzeszy, zlikwidowanej w r. 1806. Zgromadzenie Związkowe powierzyło nadzór nad tymi aktami komisji archiwalnej złożonej z przedstawiciela Prus i Meklemburgii. Komisja otrzymała zadanie opracowania projektu podziału akt pomiędzy członków Zgromadzenia. W trakcie rozmów delegaci Prus w Komisji, dr Wigand, a później Medem, opowiadali się przeciwko koncepcji podziału archiwum. Pragnęli oni za wszelką cenę utrzymać archiwum w całości. Nie zdołali jednak obronić swego stanowiska.

Archiwum Kamery Sądowej zostało podzielone, a idea utworzenia pierwszego centralnego archiwum Rzeszy musiała jeszcze długo czekać na swą realizację.

W artykule *Die Verluste des Ehemaligen Reichsarchivs im zweiten Weltkrieg* G. Schmid z Poczdamu przedstawia straty archiwum Rzeszy w tym mieście, gdzie zgromadzono najważniejsze materiały źródłowe do najnowszej historii Niemiec (od 1867). Straty poniesione w wyniku działań wojennych wynoszą około 50% zasobu aktowego. W załączniku do artykułu zamieszczono tabele przedstawiające straty w poszczególnych działach. W. Goldinger w artykule *Zur Geschichte der Pflege des behördlichen Archivsgutes in Oesterreich* omawia problemy związane z zabezpieczaniem i opracowywaniem akt w składnicach urzędów oraz austriackie ustawodawstwo archiwalne. W zakończeniu artykułu Autor dochodzi do wniosku, że w Austrii poczyniono poważne postępy w tej dziedzinie, ale jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Należy przede wszystkim doprowadzić do końca prace inwentaryzacyjne w składnicach akt urzędów. Pałacą potrzebą jest również sprawa opracowania i wydania nowego ustawodawstwa archiwalnego.

W artykule *Zur Erschliessung von Archivbeständen* H. Lötze analizuje szczegółowo metody i formy udostępniania zasobów archiwalnych. Drukowane przeglądy nie mogą ograniczyć się do wymienienia zespołów, lecz winny podawać w zwartej formie także zawartość treściową akt. Przy ważniejszych zespołach winny być wyszczególnione nawet jednostki aktowe. Indeksy (kartkowe i książkowe), drukowane inwentarze powinny podawać tytuły jednostek (treść), sygnaturę, tom i okres chronologiczny. Archiwista przy opracowywaniu pomocy archiwalnych ma prawo i obowiązek prostowania niejasnych sformułowań tytułów, wydobywania właściwej treści jednostki (przy dokumentach rozszerzania treści lakonicznej notatki dorsalnej dokumentu), ale nie dokonuje żadnych zmian na jednostkach. Wszelkie uzupełnienia i zmiany wprowadza wyłącznie do sporządzonych przez siebie pomocy archiwalnych. Najtrudniejszy problem stanowi sprawa udostępniania akt najnowszych, przy których ze względu na ich masowość nie da się zastosować bardziej szczegółowych pomocy archiwalnych.

II. W dziale drugim omawianych „Studiów“ zamieszczono 10 artykułów, przeważnie z dziedziny historii administracji i organizacji władz lokalnych różnych państw niemieckich.

K. Dülfer w artykule *Studien zur Organisation des fürstlichen Regierungssystems in der obersten Zentralsphäre im 17. und 18. Jahrhundert* przedstawia rozwój książęcego systemu rządzenia w XVII i XVIII w. W miejsce sekretariatu dworu (*Kammersekretariat*), formy rządzenia wykształconej w XVI w., pojawia się w XVII w. instytucja tajnych radców, a później gabinetu (*Kabinette*), czyli konferencji ministrów. W rezultacie tych przemian w XVIII w. nastąpiło rozczłonkowanie władzy najwyższej na poszczególne resorty, na początku zaś XIX w. powstają zorganizowane na wzór francuski ministerstwa. H. Gringmuth-Dallmer w artykule *Beiträge zur Behörden Geschichte Anhalts, vornehmlich im 17. Jahrhundert* przedstawia rozwój organizacji władz w małym państewku w XVII w., które wskutek skąpych środków finansowych nie mogło sobie pozwolić na wprowadzenie na wzór wielkich państw do swego systemu rządzenia wysokich i kosztownych urzędów.

Szereg artykułów zajmuje się ustrojem Saksonii. Tak np. H. S. Brather w artykule *Die Verwaltungsreformen am Kursächsischen Hofe im Ausgehenden 15. Jahrhundert* przedstawia rozwój reform w tym kraju w XV w., w wyniku których na gruncie ustroju stanowego kiełkuje władza książęca. Centralizacja władzy w rękę księcia i jego kancelarii odbywa się bardzo powoli, a związki feudalne niechętnie

zrzekają się swoich uprawnień. Reformy te były jednak koniecznością życiową, gdyż krajowi groziła ruina finansowa i zagłada polityczna. Artykuł F. Becka *Zur Entstehung der zentralen Landesfinanzbehörde in ernestinischen Sachsen im 16. und 17. Jahrhundert* przedstawia genezę powstania finansowego kolegium w Saksonii (*Kammerkollegium*), najwyższego urzędu finansowego w kraju w XVI i XVII w. R. Lehmann w artykule *Die Niederlausitzer Stände in Sächsischer Zeit* omawia ustawodawstwo i historię administracji Łużyc Dolnych w czasach saskich. K. Blaschke, *Zur Behördenkunde der Kursächsischen Lokalverwaltung*, przedstawia proces formowania się władzy administracyjnej lokalnej w Saksonii na gruncie partykularnego ustroju feudalnego. W walce z partykularyzmem szlachecko-feudalnym rosła władza centralna księcia. Wreszcie H. Schlechte, *Pietismus und Staatsreform 1762—63 in Kursachsen*, omówił genezę doniosłych reform państwowych w Saksonii w latach 1762—1763. Z inicjatywy kilku mężów stanu z Fritschem i Gutschmindem na czele podjęto wysiłki w kierunku uzdrowienia systemu finansowego państwa, udoskonalenia metod produkcji w rolnictwie i leśnictwie, w handlu, przemyśle i rzemiośle. Powołano do życia instytucje ubezpieczeń państwowych, wprowadzono szkolnictwo powszechne, ujednolicono ustawodawstwo, znosząc dawne prawo stanowe. W dziele reform dużą rolę odegrało młode mieszczaństwo, które zmiany te duchowo przygotowało. Późniejszym okresem zajął się E. Neuss, który w artykule *Hallische Verfassungszustände nach den Befreiungskriegen* omawia urząd samorządowy miasta Halle po wojnach napoleońskich i jego szybki rozrost. F. Walter w artykule *Kübeck und die Frage der Einsetzung einer Regentschaft (1840)* omawia projekt Kübecka w sprawie ustanowienia regencji w Austrii w r. 1840. Regencję według projektu miały tworzyć trzy ciała: regent, rada regencyjna i centralna rada administracyjna. Projekt nie wszedł w życie, gdyż nie uzyskał aprobaty kanclerza Metternicha. H. J. Schreckenbach w artykule *Innerdeutsche Gesandtschaften 1867—1945* przedstawia historię wewnętrznej dyplomacji państw związkowych Rzeszy Niemieckiej w latach 1867—1945. Znamienny jest fakt, że instytucja ta nie uległa likwidacji po r. 1871.

III. W artykule *Vorbemerkungen zu einer Mittelalterlichen Aktenlehre* A. Brandt z Lubeki przeprowadza analizę pojęć „dokumentu“ i „aktu“. W rezultacie rozważań Autor dochodzi do wniosku, że między dokumentem a aktem nie ma żadnej formalnej różnicy. Na poparcie swych wywodów przytacza szereg przekonujących przykładów. K. H. Hahn w artykule *Aktenstilformen Weimarer Zentralbehörden im 17. und 18. Jahrhundert* i G. Schnath w artykule *Politik der Courtoisie* zajmują się stylem pism i grzecznościową formą dawnych kancelarii niemieckich. F. Geisthardt zastanawia się nad znaczeniem prawnym i praktycznym edyktów i formy dekretów królewskich w okresie absolutyzmu. Zwraca uwagę, że równoległe z nimi występowały pojęcia podobne, jak np. *Publikandum*, *Patent*, *Ordnung*, *Mandat* i *Konstitution*. Rösler omawia rosyjską i radziecką terminologię archiwalną i kancelaryjną.

IV. Ostatni dział stanowią źródłowe przyczynki archiwalne. H. Hausherr w artykule *Die Lücke in den Denkwürdigkeiten des Staatskanzlers Fürsten von Hardenberg* zwraca uwagę na ciekawe materiały archiwalne przechowywane w archiwum w Merseburgu. Materiały te, wypełniające luki w pamiętnikach kanclerza Hardenberga, pochodzą od jego bliskich współpracowników m. in. od Schölla. H. Kretzschmar, *Die Anfänge des Ministeriums Bismarck 1862/63 nach Sächsischen Gesandtschaftsberichten*, publikuje ciekawe sprawozdania i raporty dyplomatyczne poselstw saskich w Wiedniu, Petersburgu, Paryżu, Berlinie i Londynie z lat 1862 i 1863, naświetlające stosunek dworów i europejskich kół politycznych do począt-

ków ministerstwa Bismarcka. Szczególnie interesujący materiał zawierają raporty posła w Petersburgu Hansa v. Könneritz, posła w Paryżu barona Seebach i posła w Berlinie grafa Hohenthal. W dokumentach oznaczonych numerami od 68 do 121 podano pewne skąpe informacje o sprawach polskich w r. 1863, a głównie scharakteryzowano krótko politykę poszczególnych państw europejskich w stosunku do powstania styczniowego w Polsce. Artykuł zaopatrzone w alfabetyczny skrowidz osób. Całość wydawnictwa przedstawia się okazale.

W odniesieniu do strony merytorycznej jedynym chyba mankamentem, jaki odczuwa się, to brak szerszego aparatu naukowego, zwłaszcza przy niektórych artykułach działu II.

Andrzej Dereń

A. G l a p a, STRÓJ MIĘDZYRZECKO-BABIMOJSKI (LUBUSKI) (Atlas polskich strojów ludowych. Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 1956, s. 84 + 2 mapy + 3 tablice barwne).

L. M a l i c k i, STRÓJ GÓRALI ŚLĄSKICH. (Atlas polskich strojów ludowych. Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 1956, s. 104 + mapa + 93 ilustracje + 4 tablice barwne).

Atlas polskich strojów ludowych jest zbiorem monografii poszczególnych strojów regionalnych. Od r. 1949 do chwili obecnej ukazało się 18 takich monografii z różnych terenów Polski, opracowanych na podstawie jednolitych założeń metodycznych¹ z szerokim uwzględnieniem materiału historycznego.

Strój międzyrzecko-babimojski (lubuski) jest trzecią z kolei monografią stroju wielkopolskiego tego samego Autora, w tym wypadku tematyką swą interesującą żywo badaczy przeszłości Śląska. Monografią tą objęta jest ziemia lubuska na zachód od Obry i jeziora Zbąszyńskiego. Jako materiał do opracowania posłużyły Autorowi wyniki własnych badań terenowych prowadzonych w latach 1953—1954, literatura i zbiory Regionalnego Muzeum w Międzyrzeczu oraz zbiory Muzeum Narodowego w Poznaniu. Autor stwierdza, że ziemia lubuska pod względem odzieży, będąc terenem przejściowym między Śląskiem, Pomorzem, Wielkopolską a Łużycami i Brandenburgią, posiada równocześnie własne odrębne cechy. Godne uwagi jest stwierdzenie Autora, że na ziemi lubuskiej nie spotkano w stroju ludowym elementów kultury niemieckiej.

Strój górali śląskich jest trzecim z kolei zeszytem śląskim². Autor opracowania swoje oparł przede wszystkim na wynikach badań terenowych prowadzonych przez niego w latach 1933—1939 oraz w latach 1946—1955, wyzyskując równocześnie opisy zawarte w różnych publikacjach i materiał ikonograficzny z XIX w., jak również zbiory muzeów w Cieszynie, Bytomiu, Krakowie, Łodzi i w Warszawie.

Bolesław Garyga

PRZEWODNIK PO ZABYTKACH WROCŁAWIA, opracował G. Król, PTTK, Okręgowa Komisja Opieki nad Zabytkami we Wrocławiu, Wrocław 1956, s. 253 + plan Wrocławia.

¹ Por. J. G a j e k, *Metodyka monograficznego opracowywania strojów ludowych* (Lud, t. XII, s. 797—805).

² Poprzednio ukazały się zeszyty śląskie *Atlasu polskich strojów ludowych*: T. Seweryn, *Strój dolnośląski (Podgórze)*, 1950; S. Bronicz, *Strój pszczyński*, 1954.